



Towarzystwo Promocji Jakości

Opieki Zdrowotnej w Polsce

Przyzwyczajiliśmy się do sloganu „chirurgia ratuje życie”; jest to oczywistość, z którą nikt chyba nie zamierza polemizować. Ale też wszyscy wiemy, że czasem życia nie da się uratować, bądź to z przyczyn obiektywnych, bądź z powodu naszych własnych przeoczeń i błędów. Skoro tak, to może warto podpisać się pod nieco tylko rozszerzonym stwierdzeniem: „**Bezpieczna** chirurgia ratuje życie”.

Światły chirurg zdaje sobie doskonale sprawę, że powikłań nie ma tylko ten, kto nic nie robi. Dlatego, im głębiej wchodzimy w nasz zawód, im bardziej stajemy się profesjonalni i świadomi zagrożeń, z tym większą uwagą koncentrujemy się na wszystkim, co dzieje się w trakcie zabiegu. **W trakcie zabiegu...** Bo to, co wydarza się **przed** nacięciem skóry i **po** założeniu ostatniego szwu, często umyka naszej uwadze. A właśnie wtedy najczęściej zdarzają się pomyłki, błędy czy zaniedbania.

Zwróćmy uwagę: najbardziej nawet doświadczony pilot nie wystartuje samolotu pasażerskiego, zanim wraz z drugim pilotem nie przejdą drobiazgowej „checklisty”, sprawdzając z kartką w rękę, krok po kroku, każdy najdrobniejszy szczegół. Ta nużąca rutyna zapewnia ogromnej większości pasażerów tą samą ilość lądowań, co startów.

Namawiamy gorąco polskich chirurgów, anestezjologów, wszystkich zabiegowców, do wprowadzenia w codziennej pracy Okołooperacyjnej Karty Kontrolnej. Zdajemy sobie sprawę, że to nie będzie łatwe zadanie, że łamie to nasze przyzwyczajenia i wprowadza – jak powiedzą niektórzy – niepotrzebną dodatkową mitręgę biurokratyczną. Nic bardziej mylnego: tam, gdzie wprowadzono Okołooperacyjną Kartę Kontrolną – zarówno w krajach wysoko rozwiniętych jak i w tzw. „trzecim świecie” – stwierdzono znaczące zmniejszenie ilości zgonów okołooperacyjnych, ilości okołooperacyjnych powikłań. A dla takiego celu warto chyba poświęcić kilka minut naszego czasu.

Były doradca prezydenta Clintona do spraw służby zdrowia, amerykański chirurg Atul Gawande, pisał: *„Okazuje się, że medycyna to osobliwa i z wielu powodów niepokojąca dyscyplina. W grze o najwyższą stawkę pozwalamy sobie na niesłychanie wiele. Szpikujemy pacjentów lekami, wbijamy w nich igły i wkładamy rurki, usypiamy ich i zaglądamy im do wnętrza, naruszamy równowagę chemiczną, biologiczną i fizyczną organizmu. **Wszystko to robimy trwając w niewzruszonym przekonaniu o naszych lekarskich kompetencjach.** Kiedy jednak przyjrzeć się wszystkiemu z bliska – medycyna jawi się jako nieuporządkowana, pełna niewiadomych i wciąż zaskakująca dziedzina.”*

Jesteśmy przekonani, że wprowadzenie Okołooperacyjnej Karty Kontrolnej pozwoli nam uniknąć wielu nieprzyjemnych zaskoczeń.

W imieniu Zarządu TPJ

Dr n. med. Jerzy Kulikowski

Prezydent